

Dr hab. Marek Kuźniak, prof. UWr
Instytut Filologii Angielskiej
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Wrocławski

Wrocław, 31 lipca 2020

Recenzja rozprawy doktorskiej pt. *Comparative analysis of the translations performed by sworn translators of English appointed prior to and following the Act on Sworn Translators of 2004. A study in the field of legal translation* autorstwa mgr Magdaleny Baczyńskiej

Rozprawa doktorska mgr Magdaleny Baczyńskiej to interesujące studium porównawcze dotyczące problematyki jakości tłumaczeń poświadczonych w związku z wprowadzeniem Ustawy z dnia 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego (Dz.U. Nr 273 poz. 2702). Praca liczy 192 strony i podzielona jest zasadniczo na sześć rozdziałów. Rozdziały 1-3 mają charakter sprawozdawczy i nakreślają kontekst teoretyczno-metodologiczny związany z przekładem, w tym oczywiście również z tłumaczeniem tekstów prawnych. Rozdziały 4-6 stanowią natomiast trzon tytułowego badania porównawczego. Rozdział pierwszy to ogólne wprowadzenie do teorii metodologii przekładoznawstwa; rozdział drugi poświęcony jest problematyce tłumaczenia prawniczego; rozdział trzeci opisuje rolę tłumacza tekstów prawnych w kontekście krajowym oraz zagranicznym. Rozdział czwarty jest bardzo ważny, ponieważ Autorka zapoznaje czytelnika ze specyfiką przeprowadzonego przez siebie badania, nakreślając ramy postępowania oraz opisując kryteria, na podstawie których wnioski dotyczące porównywanych tekstów będą formułowane. Rozdział piąty stanowi analizę właściwą tłumaczeń wyroków sądowych w dwóch grupach tłumaczy, mianowicie tych, którzy otrzymali uprawnienia do wykonywania zawodu przed wejściem w życie przedmiotowej Ustawy (zwanych dalej „przedustawowymi tłumaczami”), oraz tych, którzy otrzymali uprawnienia do wykonywania zawodu tłumacza po wejściu w życie Ustawy (zwanych dalej „tłumaczami poustawowymi”). Rozdział szósty – ostatni – to podsumowanie najważniejszych ustaleń w związku z przeprowadzonym badaniem.

Zanim odniosę się do wybranych kontrowersji związanych z rozprawą, najpierw chciałbym podzielić się uwagami natury ogólnej dotyczącymi sformułowanego przez Autorkę centralnego problemu badawczego. Mgr Baczyńska podjęła się intrygującego zadania, którego celem jest weryfikacja, czy wprowadzona Ustawa o zawodzie tłumacza przysięgłego (dalej „UZTP”), a co za tym idzie, wprowadzenie egzaminu państwowego dla osób ubiegających się o uprawnienia do tłumaczeń tekstów poświadczonych, przyniosły oczekiwane przez legislatora efekty zmierzające do podniesienia kompetencji tłumaczy przysięgłych. Oczywiście wprowadzenie egzaminu stanowi niewątpliwie barierę dla wielu kandydatów, jeśli weźmiemy pod uwagę stosunkowo niewielki odsetek osób zdających (około 30%). Egzamin można zatem określić jako swoisty „filtr” projakościowy, a co za tym idzie, zmniejszający potencjalne ryzyko wyrządzenia realnych szkód społecznych w postaci oferowania niskiej jakości produktów na rynku. Wprowadzenie zatem kryterium egzaminu jako jednej z kluczowych zmiennych w zaproponowanym studium porównawczym powinno prowadzić do przedstawienia roboczej hipotezy, której jednak jest na chwilę obecną słabo wyartykułowana w rozprawie, a mianowicie takiej, że tłumaczenia wykonywane przez tłumaczy przedustawowych powinny się charakteryzować obecnością skrajnych jakościowo produktów, podczas gdy w przypadku tłumaczeń wykonywanych przez tłumaczy poustawowych skrajnie niskiej jakości produkty powinny w zasadzie być wyeliminowane.

Autorka, poza kryterium ustawowym, wprowadza zmienne związane z doskonaleniem zawodowym, uczestnictwem w różnego rodzaju kursach podwyższających kompetencje tłumaczeniowe, czy działalnością na polu środowiskowym, ale nie są one, jak się wydaje szczególnie istotne w samym badaniu, gdyż dostęp do szeroko pojętej literatury profesjonalnej mają dziś zarówno tłumacze przed jak i poustawowi, wszak żyjemy w jednej rzeczywistości. Gdyby Autorka badała jakość tłumaczeń wykonanych przed 2004 r. (np. z 2000 r.) i tych po wejściu Ustawy w życie, np. z 2010 r., to wówczas zmienne o charakterze socjologicznym mogłyby również być istotne. Niestety z przedstawionej przez mgr Baczyńską analizy niezbyt wiele wynika, jeśli chodzi o główne cele postawione w rozprawie. Uwagi podsumowujące część analityczną rozprawy mają ogólnikowy charakter, co chyba najlepiej ujmuje następujące stwierdzenie na str. 166 „the quality of a divorce judgement translated by the post-Act group members is slightly better, though not devoid of mistakes and inconsistencies”. Czy sformułowanie “slightly better” cokolwiek nam istotnego tutaj mówi,

szczególnie że pada zastrzeżenie, że teksty tłumaczy poustawowych w sumie też nie są pozbawione mankamentów.

Autorka omawia poszczególne fragmenty wyroku, co samo w sobie jest bardzo ciekawe, ale dyskusja ta właściwie niewiele wnosi do przedmiotowej globalnej oceny jakościowej, bo jedni tłumacze przetłumaczyli określony fragment wyroku tak, drudzy inaczej, przy czym określony fragment jest oceniany na zadowalający, inny na akceptowalny, inny jeszcze na nieakceptowalny. Brakuje oczekiwanej puenty, która mogłaby jak w soczewce ująć określone zagadnienie w kontekście porównania jakości tłumaczeń w obu grupach. Przy tak przeprowadzonej analizie w zasadzie trudno oczekiwać jakichś wyraźnych konkluzji. Jeśli zestawiamy z sobą kilkanaście tekstów podzielonych na fragmenty w jednej i drugiej grupie, to efekt będzie zawsze funkcją uśrednienia jakości produktów, ponieważ przy pewnej liczbie danych niepoddanych rygorom ścisłej kwantyfikacji wszystko sprowadza się do jakiejś postrzępionej wartości uśrednionej. Dlatego jedna i druga grupa wypadła w badaniu ostatecznie średnio; zadziałały tutaj po prostu prawa statystyki.

Wydaje się, że jeśliby przedstawiona analiza miała dać bardziej miarodajne wyniki, to powinno się wykonać standardową ocenę wszystkich prac, np. na podstawie kryteriów oceny egzaminu zawartych w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 października 2018 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie szczegółowego sposobu przeprowadzenia egzaminu na tłumacza przysięgłego (Dz.U. 2018 poz. 2138), a następnie wszystko poddać wspomnianej systematycznej kwantyfikacji. W ten sposób wyniki badania byłby czytelniejsze i nieobarczone mało precyzyjnymi kwalifikatorami typu „slightly better”.

Reasumując: przyjęta metoda analizy powoduje, że wnioski są mgliste i niewiele z nich wynika. Moim zdaniem należałoby każdą pracę ocenić punktowo, wraz z błędami krytycznymi, i wtedy może być coś wyniknęło ze studium porównawczego, bo punktacja pokazałaby, czy określona grupa tłumaczy radzi sobie lepiej, a jeśli tak, to w jak dużym stopniu. Przy tak przyjętej perspektywie opisu w dalszym ciągu przecież można by było omówić poszczególne rozwiązania translatorskie, ale z podziałem na kategorie: nie do przyjęcia, akceptowalne, dobre, bardzo dobre (czy coś w tym rodzaju) oraz przypisaniem im odpowiedniej punktacji. Krótko mówiąc, zobaczylibyśmy wtedy – gdyby na przykład te poprawione prace zostały zeskanowane, a błędy były na nich widoczne – jak ta liczba błędów maleje albo rośnie, albo się nie zmienia w danej grupie kontrolnej.

Oczywiście Autorka podjęła się bardzo trudnego zadania i stosunkowo łatwo w takich sytuacjach jest artykułować różnego rodzaju kontrowersje. Doktorantka podjęła się ambitnego i społecznie bardzo pożądanego badania, ponieważ chciała sprawdzić, czy tłumaczenia przedustawowe i poustawowe cechuje różnica jakościowa. Sam zamysł badawczy jest zatem trafny, ponieważ stanowi próbę odpowiedzi na szersze zagadnienie dotyczące celowości wprowadzania określonych rozwiązań legislacyjnych. Odpowiedź, jaką otrzymaliśmy po lekturze pracy, jest raczej intuicyjna, aniżeli oparta na twardych danych. Dowiadujemy się zatem, że tłumaczenia poustawowe są ogólnie lepsze, ale nie znajdujemy odpowiedzi jak lepsze.

Gdyby na przykład okazało się, że wśród piętnastu tłumaczeń osób przedustawowych, trzy są po prostu językowo i terminologicznie skandaliczne (co miałyby swój korelat w odpowiednio przypisanej wartości punktowej), a wśród piętnastu tłumaczeń poustawowych są tylko średnie lub dobre (co również miałyby swój korelat w odpowiednio przypisanej wartości punktowej), to byłby to ważny wniosek, że egzamin odsiewa najgorszych. Taka konstatacja w sumie byłaby wynikiem społecznie pożądanym. Jako klient miałbym na przykład pewną gwarancję, że jak pójdę do tłumacza poustawowego, to nie dostanę produktu niskiej jakości, tylko coś co najmniej średniego. Ponieważ jednak Autorka nie ocenia całościowo tłumaczeń, a tylko porównuje rozwiązania translatorskie w odniesieniu do wybranych części materiału badawczego, uzyskany obraz jakości tłumaczeń jest fragmentaryczny. Nic zatem dziwnego, że przedstawione wnioski w ujęciu globalnym są poznawczo mało wyraziste.

Zauważmy raz jeszcze, że jeżeli wprowadzony ustawowo egzamin na tłumacza ma sens, to powinno z badania wyjść, że generalnie tłumacze poustawowi wykonują przynajmniej akceptowalne tłumaczenia (na zasadzie „może nie jest idealnie, ale znośnie”), podczas gdy u tłumaczy przedustawowych sytuacja powinna wyglądać bardzo różnie, tzn. zdarzają się tłumaczenia bardzo dobre, akceptowalne, ale też nieakceptowalne. Jeśli analizujemy niewielką liczbę tekstów, to może nawet wyjść, że tłumacze przedustawowi są lepsi, bo zawsze przecież znajdziemy tłumaczy przedustawowych, których jakość pracy jest znacznie lepsza od jakości pracy tłumaczy poustawowych, którzy zdali egzamin, uzyskując na przykład minimalną dopuszczalną liczbę punktów.

Jak już wspomniałem wyżej, pomysł Autorski jest ciekawy, bo ma ostatecznie ukazać zasadność przeprowadzenia egzaminu państwowego, tylko że musiałyby być metodologicznie lepiej opracowany. Warto również przypomnieć, że na egzaminie można popełnić aż 50 błędów i wciąż zdać, a zatem sama obecność błędów nie powinna być niczym dziwnym w przypadku każdej z badanych grup. Egzamin dopuszcza zatem średniej jakości tłumaczenie, nie dopuszcza tylko wyraźnie słabych. Przy tak sfragmentaryzowanej optyce badawczej przyjętej w dysertacji trudno, jak już wyżej zaznaczyłem, w sposób jednoznaczny odpowiedzieć na pytanie, czy egzamin rzeczywiście spełnia swoją funkcję projakościową.

Ogólnie rzecz biorąc jednak, powyżej opisane mankamenty nie powinny przesłaniać ostatecznie pozytywnego odbioru całości pracy, która spełnia oczekiwania praktyka-tłumacza pragnącego pogłębić wiedzę dotyczącą problemów, z jakimi musi zmierzyć się tłumacz przysięgły i to bez względu na to, czy jest tłumaczem przedustawowym, czy poustawowym.

Pragnę teraz zwrócić uwagę na kilka problemów szczegółowych związanych z przedstawionym w dysertacji wywodem. Skupię się przede wszystkim na kwestiach spornych, bo tak rozumiem rolę recenzenta, którego zadaniem jest przede wszystkim ukazać pewne kontrowersje, zanim praca zostanie upowszechniona w formie publikacji. Proszę zatem potraktować wszystkie spostrzeżenia jako ewentualne wskazówki prowadzące do podniesienia jakości samej pracy.

Jeśli chodzi o rozdział pierwszy, to nie uważam za konieczne aż tak głębokie zarysowanie tła historycznego jak również teoretycznego, jak zostało ono zaprezentowane w pracy, gdyż wiele wątków pozostaje co najwyżej w bardzo luźnym związku z tematyką pracy (patrz szczególnie podrozdział 1.2). Zdarzają się też wpadki edytorskie, tak jak daty skojarzone z nazwiskiem Abrahama Cowleya w sekcji 1.2.4. Jeśli o kwestiach formalno-technicznych mowa, to zwróciłbym uwagę na potrzebę bardziej klarownie uporządkowanych odsyłaczy wewnątrztekstowych. Przykład pewnego chaosu, który możemy zaobserwować na str. 10, ale i dalej, przywołuję w całości dla lepszej ilustracji problemu:

Jakobson used to doubt in full equivalence through translation. Not many words in the target language can contain all the associations and connotations included in their source equivalents. In order to clarify the notion of equivalence it is recommended to study the distinction presented by E. Nida, who found formal equivalence which focuses on the message itself, both in

form and content (i.e. "gloss" translation of a sentence to sentence, poetry to poetry, concept to concept etc. which allows the reader understand the context of the SL) and dynamic equivalence, which aims at achieving equivalent effect, namely such a kind of relationship between the receiver and the TL as in case of the original receiver and the SL message (Bassnett, 2013, p. 36). Nida's theory immediately provoked other scholars to question its validity. James Holmes found the idea of equivalence "perverse" as thinking about reaching the level of "sameness", in his opinion, is simply impossible (ibid.).

Na str. 43 mgr Baczyńska pisze o kluczowej dla celów dysertacji typologii Lucii Moliny oraz Amparo Hurtado Albira. Jednakże poza ogólnikowymi zapewnieniami dotyczącymi istotności wspomnianej klasyfikacji czytelnik nie uzyskuje dodatkowego uzasadnienia dla takiego a nie innego wyboru Autorki, szczególnie że mgr Baczyńska omówiła też inne propozycje w tym zakresie i nie wiadomo, w jakim stopniu są one relewantne dla przedstawionej w pracy analizy. Raz jeszcze rozważyłbym przemyślenie treści w sekcji 2.1 na str. 44, gdyż w obecnej postaci niewiele z niej wynika ze względu na wysoki stopień uogólnień.

Mgr Baczyńska co do zasady poprawnie referuje stanowiska badaczy w rozdziałach sprawozdawczych pracy, ale brakuje odważniejszego krytycznego głosu samej Autorki w dyskusji. Zdarzają się też mniej precyzyjne odniesienia, tak jak w przypadku pracy Deborah Cao na str. 50-51.

Na str. 53 mgr Baczyńska argumentuje:

The official character of normative and performative texts imposes particular requirements on legal translators. They not only have to be familiar with the context of source documents but also translate them in accordance with expectations of target recipients. The purpose of a translated document should correspond to the author's intentions and should secure a highly professional product for a target reader. These demands equally refer to texts which aim at providing reliable information and judicial decisions.

Powyższe wnioski są poznawczo błahe, i nie jest to, podkreślmy, do końca zarzut pod adresem Doktorantki, a raczej odniesienie do pewnego stanu dyskusji przekładoznawczej, w której kwestia dociekań teoretycznych w relacji do tłumaczeń prawniczych jest moim zdaniem nadmiernie roztrząsana. Powinno kłaść się nacisk na rozwiązywanie konkretnych

problemów translatorskich w konkretnych obszarach, a nie multiplikować stanowiska i kreować jałowe spory, które de facto odnoszą się raczej do modelowania procesów komunikacji językowej, a które nie mają bezpośredniego związku z rzeczywistością pracy tłumacza przysięgłego.

W sekcji 2.3.1 mgr Baczyńska pisze na temat cech strukturalnych tekstów prawniczych. Czy można jednak mówić sensownie o cechach strukturalnych tekstów prawniczych? Czy są to teksty jednorodne gatunkowo? Czy można mówić o dyskursie prawniczym bez popadnięcia w mgliste generalizacje? Wydaje się, że lepiej byłoby skupić uwagę na strukturze konkretnego gatunku tekstu w tej części, jakim są wyroki sądu. Wydaje się, że dyskusja na tak ogólnym poziomie jest owocna tylko wtedy, kiedy przeprowadzamy studium porównawcze różnych odmian języka naturalnego w odniesieniu do prawniczego. Natomiast kiedy zajmujemy się już konkretnymi kazusami w obrębie odmiany języka prawniczego, to wówczas lepiej skoncentrować się na szczegółach, bo to one wprowadzają rzeczywistą wartość dodaną w pracy. Podobnie zbyt ogólnikowe są zapewnienia Autorki (str. 62-63) co do potrzeby unifikacji metody jakościowej i ilościowej w badaniach korpusowych nad przekładem prawniczym:

Therefore, the attempt of the author of the present dissertation is to unite corpus-based analysis with a social context of translation and in particular translators, who are exposed to manifold economic, cultural and system transformations. Human factor, which is often neglected in scientific research, is, hopefully, to shed light on the quality of assessed translations. Indeed, legal translation demands multimethodological research involving both qualitative and quantitative approaches. Biel's framework deserves particular attention as it constitutes the significant effort to systematize legal translation research. Her holistic multi-perspective approach views legal translation as a multidimensional interdisciplinary which should equally focus on all its components, namely TS, law and linguistics.

Niestety na tego typu generalizacjach się zwykle kończy w pracy. Jest to jednak póki co standard w pracach przekładoznawczych o podłożu teoretycznym. Notabene przywoływana dalej na str. 70 Anna Jopek-Bosiacka w swojej najnowszej monografii z 2019 roku pt. *Teoretycznoprawne i logiczne uwarunkowania przekładu prawnego* również nie pokazuje jak

w praktyce systematycznie zastosować narzędzia metodologiczne do badania konkretnych korpusów tekstowych, choć również zaznacza potrzebę synkretyzowania metod ilościowych i jakościowych.

W rozdziale trzecim Autorka próbuje zgłębić rolę tłumacza tekstów prawnych w odniesieniu do samego produktu tłumaczeniowego jak i szerszego kontekstu funkcjonowania środowiskowego. Dyskusja, jak przyznaje mgr Baczyńska, znowu co najwyżej może poprzestać na bardzo ogólnej charakterystyce. To poniekąd zrozumiałe, gdyż każdy człowiek jest inny. Dlatego raczej mówimy o ogólnej dyspozycji tłumacza tego typu tekstów, zarysie jego kompetencji, co Autorka zresztą przytacza na str. 74. Pytanie jakie się rodzi jest takie, czy istnieje w ogóle jakikolwiek *habitus* tłumacza tekstów prawnych w rozumieniu Pierre'a Bourdieu? Chętnie wysłuchałbym stanowiska Autorki w tej sprawie, szczególnie w świetle dyskusji przedstawionej na str. 77, gdzie trudno mówić o tłumaczu w kategoriach psycho-społecznych, skoro jego status jest instytucjonalnie niedookreślony oraz społecznie słabo uświadomiony.

Na str. 81 w akapicie poświęconym problematyce wynagrodzeń za pracę tłumacza Autorka odnosi się już do nieaktualnego rozporządzenia z 2005 r. Warto tutaj przywołać najnowsze Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 października 2019 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego (Dz.U. 2019 poz. 1975). Podobna sytuacja jest ze wspomnianym wcześniej Kodeksem tłumacza przysięgłego, którego najnowsza wersja przyjęta uchwałą Rady Naczelnej PT TEPIS nr 33/X/18 pochodzi nie z 2011 r., a z 2018 r.

Na str. 84 odesłania do prac Łucji Biel, jak również zakresy parafrazowanych treści są zbyt szerokie:

Łucja Biel in one of her articles on the examination for sworn translators calls for its adjustment to real conditions through adopting optimization solutions.

Biel suggests introducing the notion of a fatal error - a serious mistake which changes the meaning of the whole text and is highly unacceptable. Finally, she emphasizes the significance of translators' professional development and establishment of criteria for its verification (Biel, 2017a, pp. 33-46).

Jeśli chodzi o segmentację treści, to cała sekcja 3.5 traktująca na temat jakości w tłumaczeniu w sposób logiczny powinna zostać przeniesiona do rozdziału drugiego jako ogólnoteoretyczne rozważanie na temat procedury oceny jakościowej w tłumaczeniu specjalistycznym.

W rozdziale czwartym na str. 105, mgr Baczyńska omawia kwestie związane z gromadzeniem materiału badawczego do analizy w rozprawie:

Each corpus contains fifteen copies of translations performed by randomly selected professionals who are requested to either translate the same document into the English language or to provide any sample of the translation of the same type of a document already performed.

Problem zatem leży z homogenicznością materiału porównawczego. Jeśli w korpusie znajdują się tłumaczenia tekstów już wcześniej przetłumaczonych, których odpowiednika nie znajdziemy w korpusie należącym do drugiej grupy tłumaczy, to pytanie o *tertium comparationis*, a więc istotę studium porównawczego, pozostaje ważne. Wydaje się, że przy tak zaprojektowanych badaniach jak w rozprawie niezwykle istotna staje się jednolitość kontekstu dokumentu wyjściowego, bo tylko w ten sposób jesteśmy w stanie jakieś wnioski wyciągać. Jeśli zaczynamy porównywać teksty tłumaczone w obrębie tego samego gatunku, to ocena porównawcza w sensie jakościowym staje się bardzo trudna. Z tego też powodu na egzaminie państwowym kandydaci otrzymują ten sam tekst do tłumaczenia, a nie różne teksty w ramach jednego gatunku. Chodzi przecież o to, żeby można było w sposób niebudzący obaw o rzetelność i uczciwość dokonać oceny prac, przyjmując niekiedy wachlarz względnie dopuszczalnych rozwiązań translatorskich wynikających z przebiegu analizy pracy dokonywanej przez egzaminatora.

Na str. 107 Autorka omawia procedurę postępowania badawczego. Przywołuje przy tym klasyfikację błędów zaproponowaną przez Akbari (2018). Wypada żałować, że Autorka nie posłużyła się oficjalnymi ministerialnymi kategoriami błędu tłumaczeniowego oraz językowego wprowadzonymi w Rozporządzeniu ministra sprawiedliwości z 2018 r. Byłoby to znacznie bardziej czytelne z punktu widzenia celów rozprawy. Nie jest również dla mnie jasne, w jakim celu mgr Baczyńska porównuje rzekome różnice i podobieństwa w zakresie

technik i strategii tłumaczeniowych w obu grupach. Wydaje się, że zastosowanie samej w sobie techniki/strategii nie przekłada się w żaden sposób na jakość przekładu, ponieważ o jakości decyduje wybór konkretnego elementu językowego, który może być trafny lub nie. Strategia i zastosowane techniki to tylko narzędzia do dyspozycji tłumacza. Są zatem drugorzędne z perspektywy tematu niniejszej dysertacji (patrz na przykład dyskusja Autorki na str. 116-117). Wreszcie na str. 109 Autorka zauważa:

Obviously, when a difference in quality is found it cannot be attributed solely to the introduction of the examination as there are many other potential factors which play a significant role in the process of evaluation.

Trochę gorzka to konstatacja (choć zapewne prawdziwa), szczególnie że stawia pod znakiem wątpliwości przyjęcie w rozprawie egzaminu państwowego na tłumacza jako krytycznego dla oceny jakości wykonywanych tłumaczeń. Dobrze jednak, że Doktorantka jest świadoma tego typu ograniczeń. To bardzo ważne w pracy naukowej.

Rozdział piąty stanowi analizę porównawczą wybranych fragmentów tłumaczeń tekstu wyroku sądowego wykonanych przez tłumaczy przedustawowych i poustawowych. Ważnym punktem odniesienia dla mgr Baczyńskiej jest już wcześniej wspomniany Kodeks tłumacza przysięgłego (dalej „KTP”), choć należy przypomnieć, że sam KTP nie jest dokumentem wiążącym dla tłumaczy przysięgłych, a stanowi jedynie pewien zbiór ogólnych rekomendacji co do praktyk tłumaczeniowych bez względu na język tłumaczenia. Nie jest dla mnie przy tym jasne, co stanowiło dla Doktorantki źródło osądu normatywnego w przeprowadzonym studium porównawczym. Czy były to przede wszystkim słowniki? W bibliografii jest wykazana tylko część pozycji leksykograficznych. A co z pozostałymi źródłami, które lakonicznie zostały wzmiankowane w analizie, np. słowniki Cambridge, Longman czy Oxford (patrz np. str. 122, 130, 131)? Okazjonalnie Doktorantka odnosi się do literatury krytycznej jako autorytatywnego źródła, ale są to działania raczej akcesoryczne aniżeli konstytuujące samą analizę.

Korzystając z okazji chciałbym polecić listę następujących publikacji, których Autorka nie przywołuje w dysertacji, a których ewentualne ujęcie w przygotowywanym do

- publikacji tekście mogłoby okazać się pożyteczne (zob. Kubacki (2012). *Tłumaczenie poświadczone. Status, kształcenie, warsztat i odpowiedzialność tłumacza przysięgłego*. Warszawa: Wolters Kluwer, str. 329-358):
- Biel Łucja (2016). Kształcenie tłumaczy prawniczych w Polsce i w Europie: trendy i dobre praktyki. W: M. Czyżewska, A. Matulewska (red.), *Przyszłość zawodu tłumacza przysięgłego i specjalistycznego – współczesne wyzwania*. Warszawa: TEPIS, s. 9–25.
- Cieślak Bolesław (2014). Materiały pomocnicze na egzaminie na tłumacza przysięgłego. *Rocznik Przekładoznawczy. Studia na teorię, praktykę i dydaktykę przekładu*, 9, s. 89–99.
- Dybiec-Gajer Joanna (2013). *Zmierzyć przekład? Z metodologii oceniania w dydaktyce przekładu pisemnego*. Kraków: Universitas.
- Dybiec-Gajer Joanna (2017). Paradoxy profesjonalizacji. Normy tłumaczeniowe – PN-EN 15038 i PN-EN ISO 17100 – z perspektywy dydaktyki przekładu. W: M. Piotrowska, J. Górnikiewicz (red.), *Między oryginałem a przekładem. Profesjonalizacja w kształceniu tłumaczy*, 4 (38). Kraków: Księgarnia Akademicka, s. 35–53.
- Gajda Stanisław (2004). Język administracyjno-prawny w perspektywie językoznawczej i prawoznawczej. W: E. Malinowska (red.), *Język, prawo, społeczeństwo*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, s. 19–31.
- Gizbert-Studnicki Tomasz (1972). Język prawny a język prawniczy. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego – Prace prawnicze*, 5, s. 219–233.
- Gizbert-Studnicki Tomasz (2004). Sytuacyjne uwarunkowanie językowych właściwości tekstów prawnych. W: E. Malinowska (red.), *Język, prawo, społeczeństwo*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, s. 37–48.
- Gościński Jan (2019). *Egzamin na tłumacza przysięgłego. Angielskie orzeczenia w sprawach karnych*. Warszawa: C.H.Beck.
- Jadacka Hanna (1996). Styl tekstów prawnych na tle innych odmian polszczyzny. *Przegląd legislacyjny*, 3, s. 112–117.
- Konieczna Anna (2002). Zasada ‘wierności’ w tłumaczeniu przysięgłym. Granice swobody – granice odpowiedzialności. *Lingua Legis*, 10, s. 85–96.

- Krzysztoforska-Weisswasser Zofia (1995). Wykorzystanie tekstów paralelnych przy tłumaczeniu wyroków w procesie cywilnym. *Lingua Legis*, 2, s. 18–20.
- Kubacki Artur D. (2015). Formuła poświadczająca tłumacza przysięgłego. *Comparative Legilinguistics. International Journal for Legal Communication*, 21, s. 21–37.
- Kubacki Artur D. (2017). Odpowiedzialność zawodowa tłumaczy przysięgłych. *Biuletyn LST. Wydanie specjalne z materiałami z III Kongresu Tłumaczy Lubelszczyzny pod hasłem „Jakość w tłumaczeniu”*, 2, s. 13–16.
- Kubacki Artur D. (2018). Błąd krytyczny w tłumaczeniach poświadczonych. *Biuletyn LST*, 1(4), s. 3–6, [http://www.lst-lublin.org.pl/dokumenty/Biuletyn_Nr_1\[4\]2018.pdf](http://www.lst-lublin.org.pl/dokumenty/Biuletyn_Nr_1[4]2018.pdf) (dostęp: 12.12.2019).
- Kubacki Artur D. (2019). Podstawowe trudności w przekładzie tekstów prawa. (Artykuły po konferencji *Prawo i język prawa – współczesne dylematy*), <https://docplayer.pl/140003532-Prawo-i-jezyk-prawa-wspolczesne-dylematy.html> (dostęp: 13.08.2019).
- Lizisowa Maria T. (2018). *Komunikacyjna teoria języka prawnego*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe CONTACT.
- Matulewska Aleksandra (2007). *Lingua legis in translation*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Matulewska Aleksandra (2010). Teksty paralelne a ustalenie konotatów i denotatów na potrzeby przekładu polsko-angielskiego. *Comparative Legilinguistics. International Journal for Legal Communication*, 3, s. 55–68.
- Matulewska Aleksandra (2014). In Quest of Sufficient Equivalence. Polish and English Insolvency Terminology in Translation. A Comparative Study. *Studies in Logic, Grammar and Rhetoric*, 38 (51), s. 167–188.
- Matulewska Aleksandra (2017). Contrastive parametric study of legal terminology in Polish and English. *Dissertationes legilinguisticae. Studies in Legilinguistics. Studies in Legal Language and Communication*, 5. Poznań: Wydawnictwo Naukowe CONTACT.
- Marczyk Krzysztof (2004). Formalizacja języka prawniczego praktyki orzeczniczej (na przykładzie tekstu wyroku sądowego wraz z uzasadnieniem). W: E. Malinowska (red.), *Język, prawo, społeczeństwo*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, s. 157–166.

- Moczulski Mirosław (2016). Formuła poświadczająca stosowana przez tłumaczy przysięgłych w Polsce – praktyka i zalecenia a Ustawa o zawodzie tłumacza przysięgłego. *Lingua Legis*, 24, s. 23–39.
- Moczulski Mirosław (2017). Formuła poświadczająca w tłumaczeniu poświadczonym na język obcy w Polsce w świetle norm. *Lingua Legis*, 25, s. 9–34.
- Popiołek Monika (2017). ISO 20771, czyli pierwsza międzynarodowa norma dotycząca tłumaczeń prawnych. *Lingua Legis*, 25, s. 159–163.
- Sekuła Justyna (2015). Nowe kompendium dla studentów i kandydatów na tłumaczy przysięgłych. W: E. Białek, G. Kowal, J. Lopuschanskyj (red.), *Orbis Linguarum*, 43. Dresden – Wrocław: Neisse Verlag & ATUT, s. 565–568.
- Wojtak Maria (2004). Gatunki urzędowe na tle innych typów piśmiennictwa użytkowego – zarys problematyki. W: E. Malinowska (red.), *Język, prawo, społeczeństwo*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, s. 131–141.
- Zieliński Lech (2011). Egzamin na tłumacza przysięgłego a norma i jakość przekładu tekstów prawnych oraz prawniczych. *Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu*, 6, s. 117–130.

Jeśli chodzi o wybrane kontrowersje związane z meritum analizy, to zwrócę uwagę, że inaczej niż dopuszcza Autorka (str. 123, 140), termin „guilt” nie powinien wystąpić w kontekście wyroku rozwodowego, bo jest on zarezerwowany do orzekania o winie w postępowaniach karnych, a nie cywilnych. Podobnie na str. 136 mgr Baczyńska uznaje zwrot „signature illegible” za błędny, choć jest on jak najbardziej poprawny (patrz znaczenie i funkcja przymiotnika w pozycji postnominalnej w języku angielskim).

Koniec końców, analiza porównawcza jest ciekawa, ale w konkluzjach nie do końca przejrzysta. Na poziomie formalnym brakuje jasnego konsekwentnego rozróżnienia pomiędzy niepoprawnymi, akceptowalnymi a optymalnymi rozwiązaniami translatorskimi. Czytelnik porusza się w gąszczu przytaczanych detali, które nie składają się na jakiś spójny obraz porównawczy obu grup. Nic więc dziwnego, że mgr Baczyńska na str. 149 czyni słuszne zastrzeżenie, żeby wyniki badania potraktować z najwyższą ostrożnością. Ostatecznie, jeśli czytelnik zapoznaje się z wnioskami, to są one lakoniczne i przewidywalne, przez co ich wartość poznawcza jest względnie niewielka (patrz. szczególnie sekcja 5.3).

Pracę kończy rozdział szósty, który stanowi podsumowanie studium porównawczego oraz omawia ankietę dotyczącą pracy tłumacza. Choć udzielone odpowiedzi ukazują jakiś obraz warsztatu tłumacza przysięgłego, to czynniki, o których mowa w ankiecie nie stanowią bezpośrednich korelatów jakości wykonywanych tłumaczeń, dlatego dyskusja na temat psycho-społecznych uwarunkowań pracy tłumacza jest osobnym zagadnieniem, które niekoniecznie domaga się rozwinięcia w przedmiotowej dysertacji.

W odniesieniu do kwestii językowych oraz formalno-technicznych, praca zawiera również błędy natury interpunkcyjnej, leksykalno-gramatycznej oraz stylistycznej, co nie jest niczym wyjątkowym, niemniej przed ewentualną publikacją dysertacja wymagać będzie fachowej korekty językowej.

Podsumowując, praca doktorska mgr jest sama w sobie cennym źródłem faktograficznym. Ukazuje ona ogromną pracę, jaką Autorka włożyła w zgromadzenie i próbę systematyzacji stosunkowo sporej ilości danych. Autorka podjęła się analizy bardzo złożonego poznawczo zjawiska, które wypełnia niewątpliwie lukę badawczą w studiach legilingwistycznych, co rzecz jasna zasługuje na pochwałę pomimo wątpliwości dotyczących obranej metody oraz wartości poznawczej poczynionych konstatacji. Inne wątpliwości natury teoretyczno-metodologicznej oraz kwestie formalno-językowe wymagać będą jednoznacznych rozstrzygnięć oraz korekty, jeśli dysertacja ta miałaby ukazać się drukiem, do czego zachęcam pod warunkiem dokonania stosownych modyfikacji oraz uzupełnień. Proszę zatem przyjąć wszystkie powyższe krytyczne spostrzeżenia jak ewentualną wskazówkę do możliwego udoskonalenia pracy.

Konkludując, stwierdzam, że przedłożona rozprawa spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim określone w art. 13. 1. Ustawy z dnia 14 marca 2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i wnioskuje o dopuszczenie mgr Magdaleny Baczyńskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

